

siębie, ale za studencką społeczność, a przez to — w niemałym stopniu — za całą uczelnię. Będziemy w tym pomagać, ale nie prowadzić za rękę; przejście przez lata studiów ma dać coś więcej niż pewną sumę wiedzy, ma kształtować człowieka i obywatela na miarę potrzeb i zadań jakie przed nim staną. Tu właśnie leży trudna rola nauczyciela akademickiego, trudna rola władz akademickich; my mamy absolwenta Politechniki nie tylko wykształcić, ale i ukształtować. Każdy student sam będzie odpowiedzialny za swe studiowanie i postępowanie — inaczej nie może przecież być mowy o gotowości do samodzielnego życia. Rolą nauczycieli akademickich natomiast, rolą całej uczelni jest to, by takie poczucie odpowiedzialności rzeczywiście wytworzyć.

Studenci Filii Politechniki Warszawskiej to ponad tysięczna społeczność, której sposób życia i funkcjonowania zależy nie tylko od warunków materialnych i formalizmu toku studiów. Jako całość jest to społeczność dojrzała i rozważna, dowiodły tego trudne momenty jakie przeżywaliśmy, dowiodły także wyniki studiów ubiegłego roku akademickiego — osiągnięte pomimo przerw i przeszkód nie dzięki czemu innemu przecież, jak osobistemu wysiłkowi i pracy każdego studenta.

Społeczność studencka jest społecznością ludzi młodych i otwartych i jako taka ma w szczególnym stopniu właściwość odróżniania wartości prawdziwych od pozornych — wie o tym doskonale każdy nauczyciel akademicki. Trzeba byśmy na tym fakcie budowali naszą pracę wychowawczą, to wielka szansa w kształtowaniu przyszłych obywateli. Jak każda społeczność, potrzebuje studencka gromada wielorakiej integracji, trzeba by się w niej tworzyły różnicowane i możliwie bogate więzi społeczne. Konieczne jest odrodzenie się wszystkich form działalności studenckiej, od kół i klubów naukowych, turystycznych, sportowych, kulturalnych, poprzez samorządy do organizacji o szerszym zakresie. Chcemy koniecznie, by żadna poważniejsza sprawa studencka nie była rozstrzygana w uczelni bez znajomości punktu widzenia młodzieży. Jest to nie tylko sprawa poprawności podejmowa-

nych decyzji — ma to być także przejaw właściwego funkcjonowania społeczności akademickiej, którą razem tworzymy.

Czeka nas w kraju być może całe dziesięciolecie pracy nad dźwignięciem polskiej gospodarki, nad przywróceniem fizycznych, materialnych podstaw bytu narodu. W pracy tej nikt nas nie zastąpi, tym bardziej zaś nie może nasz byt być oparty na darach lub pożyczkach. Włączając się do tej pracy u podstaw kształceni przez Politechnikę inżynierowie i na tym polegać będzie nasz wkład główny, ale nie jedyny.

Filia Politechniki Warszawskiej nie ogranicza się do kształcenia swych studentów, nie zamykamy się także w kręgu rozwoju nauki, chociaż to zadanie ważne i funkcyjne, której uczelnia wyższa zaniedbywać nie może bez utraty swej osobowości.

Od piętnastu lat prowadzimy w Filii Politechniki prace badawcze i rozwojowe na użytek bezpośredni przemysłu i gospodarki. W najbliższych pięciu czy dziesięciu latach prace te muszą nabrać w naszym środowisku rangi szczególnej, będzie to przecież z prostego obowiązku wynikający wkład w materialne zabezpieczenie bytu narodu. Nie jest to, zwłaszcza w chwili obecnej, żadna przyziemna sprawa i nie szkoda odłożyć dla niej innych, bardziej może pod względem naukowym ambitnych zamiarów.

W dziedzinie, o której mówię, to znaczy w wykorzystaniu potencjału uczelni na bezpośredni użytek gospodarki, wiele jest jeszcze niewykorzystanych możliwości. Mamy tu jednak do zanotowania tendencje pozytywne.

Mija właśnie XV lat od utworzenia Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. W ciągu tych XV lat Filia dobrze służyła nauce oraz gospodarce tysięcletniego Płocka i Mazowsza.

Zyczę wam wszystkim; studentom, nauczycielom akademickim, by dane nam było pracować w tym roku efektywnie i wydajnie dla dobra kraju, dobra uczelni, dla dobra nas samych. Młodzieży studenckiej zyczę ponadto, by nieustannie odnajdywała swoją tożsamość, cel swego życia, studiowania i przyszłej służby dla kraju.

Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego — laureatem nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka

10 listopada 1982 r. Stowarzyszenie PAX przyznało po raz trzydziesty piąty swe tradycyjne, doroczne nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka.

Jury w składzie: red. Maria Szypowska, prof. dr Czesław Bobrowski, Zdzisław Borówka, red. Zbigniew Czajkowski, prof. dr Konrad Górski — prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, prof. dr Wojciech Kalinowski, red. Zygmunt Lichniak pod przewodnictwem członka Rady Państwa PRL prof. dra Alfonsa Klafkowskiego z Poznania — przyznało następujące nagrody:

Naukową: prof. dr **Stefanii Skwarczyńskiej** — z okazji 80 rocznicy urodzin, jako wyraz uznania za-

ślug na polu teorii i historii literatury oraz pracy pedagogicznej; ks. prof. dr **Marianowi Fące** — za osiągnięcia w dziedzinie badań, nad historią prawa kanonicznego w Polsce; prof. drowi **Krzysztofowi Porwitowi** — za dorobek w zakresie teorii planowania gospodarki narodowej i rachunku ekonomicznego, stwarzającego podstawy nowoczesnych metod reformy gospodarczej.

Literacką: **Zbigniewowi Doleckiemu** — za twórczość poetycką i krytyczno-literacką; **Janowi Korprowskiemu** — za całokształt twórczości; **Aleksandrowi Rogalskiemu** — za dorobek krytyczno-literacki.

dok. na str. 64